



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Z problemów narodowości i tożsamości śląskiej : dylematy i wybory

**Author:** Justyna Kijonka-Niezabitowska

**Citation style:** Kijonka-Niezabitowska Justyna. (2009). Z problemów narodowości i tożsamości śląskiej : dylematy i wybory. "Studia Socjologiczne" (2009, nr 4, s. 85-110).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Justyna Kijonka-Niezabitowska  
Uniwersytet Śląski

## Z PROBLEMÓW NARODOWOŚCI I TOŻSAMOŚCI ŚLĄSKIEJ – DYLEMATY I WYBORY

*Są w Polsce ludzie, których nikt nie rozumie.  
Nie rozumie ich ogół narodu i nie rozumieją  
ich najbliżsi sąsiedzi. To Ślązacy.*

Stefan Bratkowski: *Za zdrowie milczących.*  
„Tygodnik Powszechny” nr 41, 8 X 1989

Artykuł podejmuje problem tożsamości śląskiej i ożywienia tradycji regionalizmu. Przedstawiono tu w skrócie ewolucję śląskiej tożsamości w oglądzie historycznym od XIX wieku po czasy współczesne. Opisana jest także dynamika śląskiej tożsamości. W artykule podjęte zostały problemy śląskości i regionalizmu oraz dyskusji poświęconych tym kwestiom. Druga część artykułu ma charakter badawczy. Zaprezentowano między innymi najnowsze wyniki pochodzące z badań młodzieży województwa śląskiego, przeprowadzonych w 2008 roku. Wyniki z badań po spisie powszechnym są o tyle ważne, że ukazują dynamikę śląskiej tożsamości oraz przechodzenie z jednej kategorii do innej, a także istnienie i znaczenie mieszanych kategorii narodowościowo-regionalnych. Badania dotyczące młodzieży również należą do bardzo ważnych, gdyż pozwalają prognozować wynik kolejnego spisu, a także ukazują opinie osób, które z racji wieku nie mogły określić swej przynależności w czasie ostatniego spisu.

Główne pojęcia: tożsamość śląska, narodowość śląska, śląskość, regionalizm, Ruch Autonomii Śląska.

### Komentarz wstępny

Każdy przełom polityczny wywołuje z reguły powstanie określonych napięć społecznych, a w związku z tym wyłanianie się nowych aspiracji oraz konieczność zdefiniowania tej sytuacji i jej wielorakich następstw. Stałym problemem granicznym przemian polskiego życia i głębokich reform we wszystkich

dziedzinach jest rok 1989, gdy ma miejsce zmiana ustroju państwa. Szczególnie mocno ten moment historycznego przełomu zaważył na sytuacji Górnego Śląska i byłego województwa katowickiego. Odezwały się tu jednocześnie z całą mocą wszystkie, dotąd utajone z przyczyn politycznych, lokalne problemy wynikające ze specyfiki historycznej, społecznej i gospodarczej Śląska, ziemi o charakterze pogranicza kulturowego.

W siedem lat po Narodowym Spisie Powszechnym z 2002 roku, w którym ponad 173.000 osób zadeklarowało narodowość śląską – co początkowo wywołało swoisty szok – oswojono się z tym faktem. Nie oznacza to jednak, że ta ważna kwestia została rozstrzygnięta, bo narodowość śląska jest nadal problemem spornym. Wyniki spisu wraz z poprzedzającymi go próbami rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej (ZLNŚ) należą do najważniejszych problemów śląskiego życia tych lat, angażujących uwagę i nastawienie wielu środowisk, w tym polityków, regionalnych działaczy społecznych oraz znawców tych zawitych zagadnień. Chociaż w mediach kwestia ta nieco przycichła, ustępując miejsca innym, bieżącym problemom, jest to wciąż sprawa żywa, mająca wiele odniesień zarówno do historii Śląska, jak i do jego współczesnych dylematów. Jest to także zagadnienie zajmujące coraz większą uwagę młodego pokolenia Ślązaków. Daje się przy tym zauważyć narastającą ekspansję medialną i publiczną Ruchu Autonomii Śląska i Związku Ludności Narodowości Śląskiej, odkąd pozyskali tak wpływowych sojuszników jak Kazimierz Kutz.

Wbrew doraźnym komentarzom i reakcjom głównie ogólnopolskich mediów, które nadawały temu od początku wydźwięk o charakterze sensacji, należy zaznaczyć, że śląskie deklaracje narodowościowe i wyniki spisu nie były na samym Śląsku aż tak wielkim zaskoczeniem jak się w kraju może wydawać. W badaniach socjologicznych dotyczących nie tylko problemów śląskiej tożsamości, gdy pojawiało się pytanie o to, kim się respondent czuje, pewien niewielki procent osób określał siebie jako Ślązaków – w znaczeniu wyłącznym bądź wybierał jedną z kategorii mieszanych.

### **Wprowadzenie historyczne**

W rozważaniach o tych złożonych problemach należy mieć na uwadze historyczne powikłania dziejów Śląska oraz konsekwencje narodowościowe, wynikające z tych wielowiekowych uwarunkowań. Dla kształtowania się świadomości i tożsamości narodowej na Śląsku kluczowe znaczenie miał wiek XIX i początek wieku XX, kiedy to miejscowe środowiska polityczne rozpoczęły „walkę o element indyferentny narodo-”. Po I wojnie światowej, w czasie walk o „śląską duszę”, gdy „propaganda niemiecka określała więź

Śląska z państwem polskim w średniowieczu jako nic nieznaczący epizod” (Wanatowicz 2006: 36–37) data zrzeczenia się w 1348 roku przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego praw Polski do Śląska na rzecz Czech zyskała na uwadze i znaczeniu. Zdaniem Marii Wandy Wanatowicz pozostałością dawnej więzi państwowej było polskie etnicum, które wyraża pojęcie „polskiej Macierzy”, a także uznawanie Ślązaków przez społeczeństwo polskie i większość historyków „za polską, autochtoniczną grupę etniczną”, lecz jednocześnie „odmawianie grupie niemieckiej prawa do bycia Ślązakami oraz autochtonami, traktowanie ich jako przybyszy” (tamże, s. 38).

Przed okresem industrializacji termin Górnoślązak nie posiadał silnego zabarwienia ideologicznego, miał raczej konotacje polskie i przeciwstawiany był pojęciu Dolnoślązaka, którego kojarzono z Niemcem. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku ludność Górnego Śląska określano w niemieckich pracach historiograficznych mianem Polaków. Zgodność panowała także co do opinii, że wielu mieszkańców tych ziem nie ma jeszcze poczucia uświadomionej przynależności narodowej. Zdaniem historyków tym, co przyspieszyło i ugruntowało jej krystalizowanie się na Górnym Śląsku, była walka po I wojnie światowej o przynależność państwową tego spornego obszaru. W tym okresie pojawiają się nawet koncepcje stworzenia odrębnego państwa śląskiego.

Nie bez znaczenia w formowaniu tych aspiracji były ugrupowania separatystyczne. Ruchy ślązakowskie sięgają na Śląsku Cieszyńskim okresu Wiosny Ludów – w 1848 roku powstał w Wiedniu Związek Austriackich Ślązaków, którego celem stało się prowadzenie proniemieckiej agitacji. W lutym 1909 roku w Cieszynie na zebraniu 150 przedstawicieli tamtejszego życia politycznego, zwołanym przez Józefa Koźdonia, zapadła decyzja o założeniu Śląskiej Partii Ludowej, forsującej idee separatystyczne. Upowszechniał je także utworzony przez doktora Ewalda Latacza i księdza Thomasa Reginka w styczniu 1919 roku Związek Górnoślązaków. Działaczem propagującym idee autonomizmu na terenach Górnego Śląska był w latach międzywojennych Jan Kustos, który powołał w Poznaniu Związek Górnoślązaków-Polaków, przemianowany następnie na Związek Obrony Górnoślązaków. Hasła „Górny Śląsk dla Górnoślązaków” głosiły zarówno niemiecka partia Centrum (hasło to padło na konferencji tej partii w grudniu 1918 roku), jak i Górnośląska Parta Ludowa będąca ugrupowaniem polskim.

Przyczyny ustanowienia autonomii przyszłego województwa śląskiego po przyłączeniu w roku 1922 wschodniej części Górnego Śląska do odrodzonego państwa polskiego, leżą w skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej tego regionu i samej Polski po I wojnie światowej, kiedy o te tereny – gdy pojawiały się postulaty neutralizacji – walczyły: Polska, Niemcy, a także Czechosłowacja, zaś w tej wielce złożonej sytuacji radykalne kroki podejmowali równocześnie działacze organizacji separatystycznych. W kontekście tych po-

litycznych przetargów autonomia w wersji Polskiego Komitetu Plebiscytowego – jako konkurencyjna oferta polityczna wobec zawartej w ustawie Pruskiego Zgromadzenia Krajowego koncepcji utworzenia prowincji górnośląskiej, miała skłonić mieszkańców Górnego Śląska do opowiedzenia się w plebiscycie za polską przynależnością państwową.

Narodowość śląska jako odrębna kategoria spisowa pojawiła się najpierw w Czechosłowacji w spisie ludności zorganizowanym w 1921 roku. Kategoria ta poprzez stworzenie oferty i dylematów takiego wyboru miała doprowadzić do zmniejszenia liczby osób narodowości niemieckiej na Śląsku Opawskim, na Zaolziu zaś liczby deklarujących przynależność do narodu polskiego.

Problem śląskiej tożsamości i postrzegania Ślązaków w kategoriach odrębnej narodowości pojawiał się bardzo ostro w licznych wystąpieniach Ślązaków manifestujących swą polskość. Można tu przytoczyć słowa księdza Teodora Kubiny, który na progu lat dwudziestych ubiegłego wieku pisał: „Tu na Górnym Śląsku odmawiają nam narodowości polskiej. Próbujać wmawiać w nas, że jesteśmy jako Górnoślązacy odrębnym narodem, »górnośląskim narodem«, »po polsku mówiącymi Górnoślązakami« [...] Byliśmy i jesteśmy i będziemy Polakami. »Narodu górnośląskiego« zaś ani nie było, ani nie ma, ani nigdy nie będzie” (Kubina 1920: 11). Niezmiernie ważny jest kontekst tej wypowiedzi. To czas po I wojnie światowej, czas walki o kształt granic odradzającej się Polski, a przede wszystkim czas plebiscytu i powstań śląskich<sup>1</sup>.

W okresie międzywojnia problemy tożsamościowe Ślązaków oraz stosunki narodowościowe tej części kraju stają się także tematem refleksji socjologicznej. O narożnikowym charakterze Śląska pisał w 1934 roku ksiądz Emil Szramek w słynnej rozprawie *Śląsk jako problem socjologiczny*, gdzie przedstawił tę kwestię w sugestywnym obrazowym ujęciu, stwierdzając: „wynikiem długiej infiltracji [...] są jednostki nie tylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą znaną polską, z drugiej niemiecką, albo też gruszy granicznych, które na obie strony rodzą.” (Szramek 1934: 35). I dalej zdaniem ks. Szramka: „zjawiskiem typowo granicznym są ludzie o chwiejnej równowadze narodowej, wiecznie niezdecydowani, istne trzciny, które pod powiewem lada wietrzyka przechylają się to w tę to w ową stronę” (tamże, s. 37).

O tym, że problem tożsamości śląskiej jest tematem ważnym i godnym uwagi, świadczy zorganizowanie w latach 1935–36 przez Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu konkursu na życiorysy Ślązaków mieszkających na

---

<sup>1</sup> Pierwsze powstanie śląskie wybuchło w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku; drugie z 18 na 19 sierpnia 1920 roku, zaś trzecie w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku. Plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się 20 marca 1921 roku.

terenach należących wówczas do Polski; materiały te nie zostały jednak opracowane przed wybuchem II wojny światowej, a w okresie okupacji zagięły.

Do pionierskich badań socjologicznych na Śląsku należą badania Józefa Chałasińskiego, które zawarł w wydanej w 1935 roku pracy pod tytułem *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej »Kopalnia« na Górnym Śląsku*. W rozprawie tej stwierdził: „To co nazywamy potocznie poczuciem narodowym, nie jest prostą sprężyną psychiczną, instynktem narodowym, który działa niezmiennie, niezależnie od warunków. Jest to kompleks wielu postaw i motywów, których układ i charakter zmienia się zależnie od warunków” (Chałasiński 1935: 44).

Z kolei w 1938 roku wybitny socjolog Paweł Rybicki wydał rozprawę *O badaniu socjologicznym Śląska*, w której zawarł najważniejsze jego zdaniem kwestie, jakie powinny pojawić się w badaniach socjologicznych poświęconych Górnemu Śląskowi. Rybicki akcentując istotną rolę historii w badaniu Śląska, stwierdza: „Na podłożu długotrwałych procesów dziejowych ukształtował się szereg właściwości, które wyodrębniają Śląsk pod względem struktury społecznej i które też wyróżniają społeczność śląską jako ewentualny przedmiot badań socjologicznych. [...] Tok dziejów politycznych sprawił, że położenie graniczne zmieniało się stopniowo w sytuację pogranicza” (Rybicki 1938: 30).

### W kontekście teorii

Czym jest naród, jak powstaje i jakie muszą być spełnione w związku z tym warunki, by doszło do jego uformowania w procesie, na który składa się szereg współzależnych czynników? Już sama definicja wywołuje kontrowersje, o czym świadczy wielość koncepcji teoretycznych. I tak wybitny znawca tych zagadnień, Jerzy Szacki stwierdza, że „w ciągu ostatnich dwustu lat stracono немало czasu na to, aby taką definicję [obiektywną – przyp. JKN] zbudować, efekt okazał się wszakże mizerny, gdyż jedyny sensowny wniosek, jaki płynie z ogromnej literatury na ten temat, sprowadza się do stwierdzenia, że »naród jest grupą, która raczej definiuje sama siebie, niż jest definiowana przez innych«” (Szacki 1997: 16).

Także fakt niejednoznaczności tej kwestii i wielości teoretycznych ujęć wykorzystał w wywiadzie z 2004 roku Jerzy Gorzelik, gdy wyznał: „Przewrotnie stwierdzą, że cała sprawa Związku Ludności Narodowości Śląskiej w Strasburgu w tym aspekcie prawnym to jest historia, rzecz drugorzędna. Skierowanie tej sprawy drogą prawną zagwarantowało dostęp do głównych mediów, przede wszystkim głównych serwisów telewizyjnych, a także prasy i radia. Faktycznie [...] ta sprawa z jakąś tam częstotliwością powracała w tych najważniejszych

mediach. Bez wątpienia wynik spisu jest efektem tego całego procesu. [...] Gdyby się zastanowić, ile pracy trzeba by wykonać w XIX wieku, to docenimy rolę społecznej komunikacji w tego rodzaju procesach. [...] Na przełomie XX i XXI wieku czas potrzebny do przejścia na wyższy etap procesu narodotwórczego jest znacznie krótszy” (Kijonka 2005: 154). A więc liczy się skuteczność, sprawne wykorzystanie instrumentów opiniotwórczych. Dodajmy, że Jerzy Gorzelik, w swoich wypowiedziach o narodowości śląskiej, będzie się odwoływał do bliskiej mu koncepcji Benedicta Andersona.

Należy przypomnieć i mieć na uwadze, że w kontekście ostatniego Spisu Powszechnego obowiązywała następująca definicja narodowości: „Narodowość jest deklaratywną (opartą na subiektywnym odczuciu) cechą indywidualną każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny (uczuciowy) lub genealogiczny (ze względu na pochodzenie rodziców) z określonym narodem” (www.stat.gov.pl/cps/.../ASSETS\_ludnosc\_uwagi\_metodyczne.pdf). W tym ujęciu, które nie wymagało sprecyzowania, uwzględnienia innych czynników, główny nacisk został położony na „subiektywne odczucie”, a więc odwołanie się do najbardziej bezpośrednich reakcji większości deklarujących swoją przynależność. Nie są to zresztą w przypadkach bardziej złożonych decyzje proste.

Problematyka narodu w jego ujęciu historycznym ma nader bogatą literaturę, co wykracza poza ramy tego opracowania. W nowszych ujęciach można wyróżnić następujące podejścia teoretyczne: prymordialistyczne, obiektywistyczne, subiektywistyczne, komunikacyjne, instrumentalistyczne, instytucjonalne i konstruktywistyczne (Kurczewska 1999: 289–290).

Istotną rolę w dzisiejszym myśleniu o narodzie odgrywa podejście instrumentalistyczne. I na tym pojmowaniu narodu się skoncentruje. Według zwolenników instrumentalizmu naród jest formowany przez ideologię – nacjonalizm. Przedstawicielami tego kierunku są między innymi: przywoływany już Benedict Anderson, Ernest Gellner i Eric Hobsbawm. Anderson, który w swej książce *Wspólnoty wyobrażone* sformułował – jak sam to określił – antropologiczną definicję narodu, wyraża pogląd, że „jest to wyobrażona wspólnota polityczna, wyobrażona jako nieuchronnie ograniczona i suwerenna. Jest ona wyobrażona, gdyż nawet przedstawiciele najmniej licznego narodu nie znają się w większości nawzajem. [...] Narody wyobrażane są jako wspólnoty ograniczone, ponieważ nawet największe z nich, liczące nawet miliard żywych istot ludzkich, zajmują skończony, choćby i rozciągliwy obszar, poza którym żyją inne narody. Żaden naród nie wyobraża sobie siebie jako całej ludzkości. [...] Narody wyobrażane są jako wspólnoty suwerenne, ponieważ pojęcie to powstało w czasach, kiedy Oświecenie i rewolucja podważyły legitymizację uświęconych, hierarchicznych monarchii dynastycznych [...]. Rękojmią i symbolem tej wolności jest suwerenne państwo. [...] Wreszcie, naród wyobrażany jest jako wspólnota, ponieważ, mimo panujących w nim faktycznej nierówno-

ści i wyzysku, traktowany jest zawsze jako głęboki, poziomy układ solidarności” (Anderson 1997: 19–21).

Zdaniem Andersona kluczowym momentem rozwoju idei narodu, a później tożsamości narodowej było powstanie i upowszechnienie prasy i jej regularna lektura przez członków przyszłego narodu. Tim Edensor w książce *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* w swych rozważaniach idzie dalej: „Chociaż historyczne znaczenie druku jest ważne, osobliwy jest [u Andersona – przyp. JKN] brak odniesienia do wielorakich sposobów wyobrażania narodu, na przykład w musicalu i teatrze, muzyce popularnej, świętach, architekturze, modzie, przestrzeniach zgromadzeń i w niezliczonych potocznych nawykach i przedstawieniach, nie mówiąc o takich formach kulturowych, jak telewizja, film, radio i techniki informacyjne” (Edensor 2004: 20–21).

Z kolei dla Ernesta Gellnera proces narodotwórczy jest ściśle związany z powstaniem społeczeństwa industrialnego i nacjonalizmem. To nacjonalizm dokonuje „wynałazku narodu”. Ważną rolę odgrywa także kultura, „ożywia się martwe języki, wymyśla tradycje, wskrzesza fikcyjną, pierwotną czystość” (Gellner 1991: 72). Eric Hobsbawm, podobnie jak Gellner, kładzie nacisk na fakt, że narody nie mogły powstawać przed erą druku i piśmiennictwa oraz powszechnej edukacji.

Ważne stanowisko zajmuje w tej kwestii Ewa Nowicka, zdaniem której grupy etniczne przechodzą obecnie pewne przemiany; przeobrażeniu ulega w tym przypadku więź między członkami grupy – z więzi nawykowej w więź ideologiczną, a tożsamość etniczna podlega upolitycznieniu. Następuje również „wzrost roli racjonalizacyjnych i substytucyjnych funkcji więzi etnicznej” (Nowicka 2004: 12). Coraz większe znaczenie odgrywają w tym procesie również ideologowie, bądź intelektualisci należący do danej grupy. Kształtują oni więź etniczną; podejmują próby podniesienia do rangi języka urzędowego języka etnicznego, nierzadko dążą do przekształcenia własnej grupy etnicznej w naród. Procesy te według Ewy Nowickiej „stanowią podstawowy element przeobrażeń etniczności prowadzących do powstania narodu” (tamże, s. 14).

Warto nadmienić, że – jak stwierdza Ewa Nowicka – rozumienie narodu czy grupy etnicznej jako wspólnoty wyobrażonej jest konceptem, który występował już w pracach Józefa Obrębskiego, którego zdaniem: „Jak każda formacja społeczna, a taką właśnie jest grupa etniczna, grupa etniczna istnieje tylko o tyle, o ile istnieje ona w świadomości tych, co do niej należą, i tych, co należąc do innych grup podobnych, sami siebie z niej wyłączają. Jak każda grupa społeczna, grupa etniczna jest bowiem tworem wyobrażeniowym, nie konkretnym” (Obrębski 1995: 689).

Koncepcja wspólnot wyobrażonych (zresztą jak każda) bywa oczywiście krytykowana. Jak stwierdza Manuel Castells, „Chociaż popularne pojęcie



»wspólnot wyobrażonych« jest atrakcyjne, to jest ono albo oczywiste, albo empirycznie nieadekwatne. Oczywiste [...] jeśli równa się stwierdzeniu, że wszelkie odczucie przynależności [...] jest konstruowane kulturowo. Narody nie są tu wcale wyjątkiem. [...] Jeśli jednak sensem tego stwierdzenia jest – jak jest to powiedziane wprost w teorii Gellnera – że narody są czysto ideologicznymi artefaktami, konstruowanymi za pomocą arbitralnej manipulacji historycznymi mitami przez intelektualistów w interesie elit społecznych i ekonomicznych, to historyczne świadectwa wydają się przeczyć tego rodzaju nieumiarkowanemu dekonstrukcjonizmowi. Z pewnością etniczność, religia, język, terytorium *per se* nie wystarczają, żeby budować narody i stworzyć nacjonalizm. Wystarcza za to wspólne doświadczenie” (Castells 2008: 42–43).

Na Śląsku, w nawiązaniu do tradycji i historycznych problemów pogranicza, teraz po roku 1989 w warunkach odradzania się lokalnych inicjatyw i oczekiwań zbiorowych, do najważniejszych kwestii należą problemy regionalizmu i tożsamości, z czym związane są pilne potrzeby rozpoznania i zdefiniowania tych zagadnień, o czym świadczą liczne sesje, dyskusje i publikacje z tego okresu.

Zdaniem wielu badaczy, odrodzenie się śląskiej tożsamości ujawniło złożoność oraz problem, jakiego rodzaju tożsamością jest śląska identyfikacja. W opinii Zbigniewa Bokszańskiego w przypadku Ślązaków mamy do czynienia z tożsamością nierównościową. Ważnym składnikiem tej tożsamości jest grupa dominująca. „Taka formuła tożsamości zbiorowej w sytuacji niemożności realizacji ważnych dla zbiorowości regionalnej interesów ekonomicznych bądź zagrożenia istotnych wartości powoduje, iż pojawiają się działania zmierzające do przewyciężenia niekorzystnego położenia drogą manifestowania swojego stanowiska wobec »dominujących« tj. »władzy polskiej« czy »władzy warszawskiej«” (Bokszański 2005: 95). Ma ona także związek z mitami, o których pisał Tomasz Nawrocki, a które narosły wokół Śląska: mit „Wielkiego i niepodzielnego Śląska”; przedstawianie wartości takich jak praca, rodzina, religijność jako specyficznie śląskich; mitologizacja śląskiej krzywdy; mit kolonii wewnętrznej; mit jedności kultury ludowej na Śląsku; mit pomostu do Europy; mit śląskiej czarnej dziury (Nawrocki 2001: 134–139).

Ślązacy zapewne mogą być uznawani za wspólnotę wyobrażoną ze względu na silne poczucie regionalnej odrębności i tożsamości, które ich charakteryzowało zawsze. Jednak nie byli nigdy dotąd zorganizowaną wspólnotą polityczną. Nie mieli zresztą i nie mają w większości nawet takich ambicji. Z reguły osoby aktywnie zaangażowane w działalność Ruchu Autonomii Śląska mają sprecyzowaną wizję autonomicznego Śląska. Wielu jednak wbrew pozorom uważa autonomię śląską za koncepcję niemożliwą do zrealizowania, ponieważ zdaje sobie sprawę, że wymagałoby to zmiany ustroju i organizacji państwa poprzez stworzenie takich konstytucyjnych możliwości dla całego

kraju. Realny jest natomiast postępujący rozwój samorządności i uprawnień w tym zakresie a także ograniczenie centralistycznych tendencji z dominacją stolicy, co bywa też najsilniej akcentowane w licznych zbiorowych protestach.

### **Regionalizm, tożsamość śląska i ruchy organizacyjne**

Toczące się spory wokół problemów narodowości śląskiej, sprowokowane próbami powołania ZLNŚ, wywołały znaczne podziały wśród samych Ślązaków, lecz jednocześnie wzrost zainteresowania tymi problemami na Górnym Śląsku. W polu uwagi znalazły się teraz takie kwestie jak: czym jest naród i jakie warunki muszą być spełnione, by doszło do jego wyłonienia w procesie historycznym. Wyniki Spisu Powszechnego i deklaracje osób, które opowiedziały się w nim za przynależnością do narodowości śląskiej – wbrew radykalnym oświadczeniom liderów Związku – nie stanowią jeszcze dowodu, że realnie naród śląski istnieje. Niewątpliwą natomiast jest silna identyfikacja Ślązaków z regionem i poczucie odrębności śląskiej, którego wyrazem jest manifestowana tożsamość i związane z nią wyobrażenia jako trwałe zjawisko uwarunkowane historycznie. Towarzyszy temu, jako świadectwo ożywienia ruchów i aspiracji regionalnych, bujny a pełen lokalnych inicjatyw renesans małych ojczyzn.

Jako definicję najbardziej ogólną i pojemną można przyjąć, że regionalizm „to tendencja, a także ruch społeczny oparty na lokalnej kulturze, lokalnych potrzebach i aspiracjach” (Jałowiecki 2000: 282). W tym ujęciu, zgodnie z licznymi świadectwami, które obserwujemy także na gruncie śląskim, regionalizm przejawia się „poprzez poczucie pewnej odrębności kulturowej i chęć waloryzowania miejscowych wartości [...] poprzez chęć kultywowania własnego dialektu, domaganie się równych praw dla swojej odrębności w państwie narodowym [...] po postulaty autonomii czy nawet żądania separatystyczne” (tamże, s. 282). Właśnie odrębności etniczne i kulturowe są jednym z czynników kształtujących regionalizm. Zdaniem Bohdana Jałowieckiego, z tego względu dana grupa „może mieć poczucie niedowartościowania, deprywacji czy [...] zagrożenia jej tożsamości” (tamże, s. 283). Dlatego też podejmowane są działania mające bronić grupę i jej wartości przed unifikacją. W tym miejscu pojawia się kwestia tożsamości grupy, a tę stanowi „jej obraz samej siebie, który sytuuje ją w stosunku do innych grup, a tym samym do różnych aspektów życia społecznego” (tamże, s. 283).

Niemal wszystkie zawarte w tych stwierdzeniach opinie można odnieść do Śląska i jego złożonych problemów. Kluczowe miejsce zajmuje w odczuciach Ślązaków trwałe poczucie „śląskiej krzywdy” – nawet jej mit, jak to ocenia przywołany wcześniej Nawrocki. Nie da się jednak zaprzeczyć, że „krzywda śląska” stała się w odczuciach indywidualnych, a tym bardziej zbiorowych,

doświadczeniem realnie odczuwanym i stale podnoszonym jako argument oskarżycielski w toczących się sporach. Używając słów Bohdana Jałowieckiego: „Kwestia, regionalna wynika z poczucia krzywdy, nie zrealizowanych aspiracji, nie zaspokojonych potrzeb danej zbiorowości terytorialnej” (Jałowiecki 2000: 284).

Problemy związane z regionalizmem, w przypadku Śląska jako wyrazistego regionu społeczno-kulturowego, dotyczą zarówno sfery gospodarczej, jak i emocjonalnej, a także symbolicznej. Jedną z najważniejszych kwestii staje się w tych latach swoiste słowo-klucz: tożsamość, wyrażane i formułowane w niezliczonych sytuacjach, co także świadczy o aktualności tej problematyki. Trzeba się zgodzić w tym kontekście ze stanowiskiem Samuela Huntingtona, że pojęcie tożsamości jako świadomość siebie, jednostki bądź grupy jest „tyleż niezbędne, co niejasne, różnorakie, trudne do zdefiniowania i wymyka się wielu zwykłym metodom pomiaru” (Huntington 2007: 32). „Tożsamość grupowa zazwyczaj opiera się na podstawowych, definiujących cechach grup i w mniejszym stopniu podlega zmianom” (tamże, s. 32). W nawiązaniu do Andersona, Huntington stwierdza, że „tożsamość to wyobrażanie siebie: jest tym, czym myślimy, że jesteśmy, i tym, czym chcemy być” (tamże, s. 33). Gwałtowne odradzanie się tożsamości śląskiej ujawniło stopień skomplikowania problemu, a toczące się w pierwszych latach od roku 1990 dyskusje o regionalizmie stały się ważnym kontekstem tutejszego życia, co trzeba widzieć jako trwałe, istotny element śląskich dylematów i wyborów.

Problemy regionalizmu i tożsamości ożywały w tym czasie w wielu rejonach kraju, wszędzie tam, gdzie tradycyjnie zaznaczano swą kulturową odrębność. Fakt ten skłaniał do badań naukowych, które podjęto również na Śląsku. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, kiedy nastąpił powrót do problemu związanego z tożsamością śląską, we wrześniu 1994 roku Pracownia Badań Społecznych w Katowicach pod kierunkiem Leszka A. Gruszczyńskiego i Adama Bartosza przeprowadziła badania na zamówienie Ośrodka Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach. W 1995 roku ukazał się raport *Perspektywy stosunków polsko-niemieckich w opinii mieszkańców województwa katowickiego. Szanse i zagrożenia*. Badania te, choć nie dotyczą bezpośrednio tożsamości śląskiej, są jednak ważne ze względu na pytanie dotyczące samookreślenia się respondentów. Na wyniki tych badań też powołują się inicjatorzy utworzenia Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Jak poświadczyły badania, osoby ankietowane czuły się najczęściej Polakami – 66,5%, Ślązakami – 25,7%, Niemcami – 5,8%, Ślązakiem-Polakim – 0,5%, Ślązakiem-Niemcem – 0,4%, Inne pochodzenie i kombinacje – 1,1%. Deklarujący się jako Polacy przeważali w miastach – 71,3%, zaś deklarujący się jako Ślązacy mieszkali głównie na wsi – 37,4%. W badaniach prowadzonych przez tych samych badaczy, a których wyniki ukazały się w ra-

porcie *Województwo katowickie '96. obraz życia i jego warunków w świadomości mieszkańców. Raport o rozwoju społecznym*, postawione zostało pytanie otwarte „Kim się Pan/i czuje: Ślązakiem, Polakiem, Niemcem, kimś innym?” – co autorzy raportu określili mianem samoidentyfikacji etniczno-regionalnej. Wynika z niego, iż badani czują się w większości przypadków Polakami – 63,8%, Polakami i Ślązakami – 18,1%, Ślązakami – 12,4%, Niemcami i Ślązakami – 2,4%, Zagłębiakami – 1,4%, Niemcami – 1,1%, kimś innym – 0,8%

Zespół Kazimierzy Wódz z Uniwersytetu Śląskiego przeprowadził natomiast w latach 1995–97 badania na grupie kilkuset górników. Zaowocowały one dwiema publikacjami: 1997 – *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji*, 2001 – *Górnicy. Zbiorowości górnicze u progu zmian*. W badaniach tych także pytano o identyfikację. W książce *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji* czytamy: „aż 47% Ślązaków skłonnych jest określać się jako Ślązacy właśnie, 29% jako Polacy-Ślązacy; tylko 23% definiuje się jako Polacy bez żadnych dookreśleń” (Wódz red. 1997: 80). Te wyniki stanowiły ważną podstawę sondaży i konstatacji o stanie zaplecza demograficznego i kulturowego, na którym osadzał się potencjał śląskiego regionalizmu tego czasu.

Od tamtych badań minęło 10 lat. Dlatego tak interesujące są badania najnowsze, które w 2007 roku przeprowadził Zakład Socjologii Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego pod kierunkiem Marka S. Szczepańskiego na próbie 1297 osób. Zadano w nich między innymi pytanie o tożsamość śląską. Najwięcej respondentów na pytanie o to, kim się Pan/Pani czuje, stwierdziło, że czuje się Polakami – 70,9%, Ślązakami – 16,8%, Ślązakami opcji polskiej – 9,6%. Nielicząc respondentów, którzy podali, że czuje się Ślązakami opcji niemieckiej – 0,9%, Niemcami tylko 0,5%. Natomiast 1,1% stwierdziło, że czuje się kimś innym. W tym kontekście jest sprawą interesującą jak te osoby, które zadeklarowały w 2002 roku narodowość śląską określiłyby ponownie swoją przynależność, gdyby spis odbywał się dzisiaj. W czasie badań w 2007 roku zadane zostało właśnie takie pytanie. I tak 86,1% badanych stwierdziło, że w 2002 roku podało narodowość polską, śląską zadeklarowało wówczas 13%, śląską opcji polskiej – 0,4%, niemiecką – 0,3%, inną niż wymienione – 0,2%. Nie pojawiła się natomiast wśród badanych opcja niemiecka narodowości śląskiej. Gdyby spis odbywał się we wrześniu 2007 roku narodowość polską z tego grona osób zadeklarowałoby 82,2% badanych, śląską zaś – 15,4%, śląską opcji polskiej – 1,3%, śląską opcji niemieckiej – 0,2%, niemiecką – 0,5%, inną niż wymienione – 0,4% badanych.

Ważną kwestią związaną z tymi wynikami jest pytanie, jak w nowych zmienionych warunkach funkcjonować będzie tożsamość śląska oraz jak podchodzi do tego osoby, które z racji wieku nie mogły wziąć czynnego udziału w spisie, a więc jak przedstawia się dynamika tego zjawiska wśród młodzieży województwa śląskiego? W ramach grantu sfinansowanego przez Narodowe

Centrum Kultury – ze środków programu „Patriotyzm jutra” przeprowadzone zostały badania przez socjologów z Uniwersytetu Śląskiego – Adama Bartoszkę, Tomasza Nawrockiego i Justyny Kijonki-Niezabitoskiej. Badania miały charakter reprezentatywny i objęły młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa śląskiego. Badania zatytułowane „Ja Ślązak, Ja Polak, Ja Europejczyk” przeprowadzone zostały w grudniu 2008 roku na próbie 3986 uczniów. Młodzi mieszkańcy województwa byli pytani o różne kwestie, także o narodowość śląską i autoidentyfikację. Wyniki tych badań są znamienne. I tak 45,1% młodzieży uważa się za Polaków, lecz aż 42% za Polaków i Ślązaków, 6,5% tylko za Ślązaków, 1,4% za Niemców i Ślązaków, a więc prawie połowa młodzieży województwa silnie identyfikuje się z regionem. Badania przeprowadzone zostały zarówno w powiatach śląskich, jak i nieśląskich. Opcja polska dominuje oczywiście w szkołach znajdujących się w nieśląskich powiatach (68,4%).

Po roku 1989 ożywione dyskusje na temat tożsamości śląskiej i regionalizmu stanowiły, jak to już zaznaczono, rezultat zachodzących zmian ustrojowych, a pośrednio także konfrontacji z dotychczasowym centralistycznym modelem państwa, które nie akceptowało zróżnicowania lokalnego. Najmocniej dyskusje te ujawniły się i zyskały szeroki rezonans w tych regionach, które zawsze charakteryzowała świadomość odrębności kulturowej. Toczące się dyskusje o samorządności i tożsamości w regionach o silnym poczuciu historycznej i kulturowej odrębności, do jakich zalicza się Górny Śląsk, stworzyły właśnie podatną glebę dla takich inicjatyw oraz organizacji o charakterze politycznym, jak Ruch Autonomii Śląska, a następnie radykalny w swoich działaniach i oświadczeniach Związek Ludności Narodowości Śląskiej, usiłujący dokonać legalnej rejestracji. I właśnie od momentu złożenia wniosku o zarejestrowanie tego spornego związku, po kolejnych odwołaniach i negatywnych decyzjach sądów nasiliły się napięcia i debaty dotyczące tych kluczowych problemów Górnego Śląska, w tym i jego zagrożonej przyszłości, ze względu na wysokie koszty gospodarcze i społeczne związane przede wszystkim z restrukturyzacją przemysłu i upadkiem wielu kluczowych zakładów pracy, z czym związany był wzrost bezrobocia na masową skalę. To także miało wpływ na radykalizację postaw i napięć w życiu społecznym, co zawsze sprzyja ujawnianiu się tendencji skrajnych.

Spory i pytania o to, kim jest Ślązak dziś i czym jest śląskość rozumiana szeroko jako kulturowe zjawisko, mają w tych latach żywe odniesienia do tradycji śląskiego regionalizmu. Problematyka ta przez długi czas oficjalnie nieobecna, właśnie teraz zyskała na uwadze i ostrości. W takim kontekście ważni są lokalni aktorzy instytucjonalni oraz ich programy. Jako pierwsza wpływowa organizacja regionalna na Śląsku z datą 30 czerwca 1989 roku powstał Związek Górnośląski, który nawiązywał do idei tak zwanego Wielkie-

go Śląska. Jego oferta skierowana była do każdego, „kto czuje się uczuciowo związany z Górnym Śląskiem i traktuje ten region jako miejsce życia dla siebie, swoich dzieci i przyszłych pokoleń”. Jak głosiła deklaracja Związku Górnośląskiego – u jego podstaw „leży zamiar obrony wartości kulturowych i cywilizacyjnych Górnego Śląska, powstałych na gruncie chrześcijańskim” ([http://www.zg.org.pl/index.php?view=article&catid=6%3Astatut&id=156%3Adeklaracja&format=pdf&option=com\\_content&Itemid=13](http://www.zg.org.pl/index.php?view=article&catid=6%3Astatut&id=156%3Adeklaracja&format=pdf&option=com_content&Itemid=13)). Organizacja ta od początku czuła się szczególnie silnie związana z dziedzictwem Wojciecha Korfanta.

Budzącą wiele emocji organizacją stał się Ruch Autonomii Śląska, który zawiązał się 13 stycznia 1990 roku w Rybniku. RAŚ również eksponował reformę ustrojową kraju, ale z uwzględnieniem regionalnych odrębności oraz wynikającego z nich poczucia tożsamości grup regionalnych, etnicznych czy narodowych, a także z respektowaniem aspiracji do manifestowania form politycznej autonomii. Przyszła Europa, co zaznaczono, ma być Europą stu flag; w ten sposób – według RAŚ – Europa wracać będzie do swoich korzeni. RAŚ, który długo nie potrafił przekroczyć granic peryferyjnych wpływów, odkąd na jego czele stanął Jerzy Gorzelik wyraźnie zdynamizował swoje działania. Świadczą o tym organizowane w lipcu marsze autonomii, które co roku mają więcej uczestników, w tym młodzieży. Jest to barwny korowód, który przechodzi ulicami Katowic pod gmach Urzędu Wojewódzkiego. RAŚ zadbał nawet o oddzielną stronę internetową marszu.

Czas po roku 1989 spowodował także ożywienie i organizacyjne inicjatywy w środowiskach mniejszości niemieckiej. Wyliczmy w tym miejscu, że 16 lutego 1990 roku zostało zarejestrowane Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim, które w 1993 roku przemianowano na Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców – TSKN.

W Katowicach natomiast pojawiła się Niemiecka Wspólnota „Pojednanie i Przyszłość”, która zawiązana została w maju 1993 roku. Jej przewodniczącym został Dietmar Brehmer, który kieruje także wyróżniającym się aktywnością Górnośląskim Towarzystwem Charytatywnym.

Wreszcie 4 września 2002 roku zawiązała się Rada Niemców Górnośląskich, która skupia Niemców zamieszkałych na terenie Górnego Śląska zrzeszonych w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców województwa śląskiego, w Niemieckiej Wspólnocie „Pojednanie i Przyszłość” i w Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej. Jest to organ – jak sami o sobie piszą – w rodzaju parlamentu Mniejszości Niemieckiej i ma „zadanie wypracować wspólne stanowisko w sprawach ważnych dla społeczności mniejszości niemieckiej” (Nijakowski i Łodziński 2003: 23).

Pomimo rywalizacji o wpływy i prestiż pojawiła się także inicjatywa działania pod wspólnym szyldem. Z niemałym zaskoczeniem opinia publiczna zo-

stała powiadomiona, że 15 lipca 2004 roku zostało podpisane porozumienie przedstawicieli Ruchu Autonomii Śląska, Związku Górnośląskiego, Rady Niemców Górnośląskich i Przymierza Śląskiego, pod nazwą Jedność Górnośląska. Organizacja ta powstała jako doraźna koalicja przed wyborami uzupełniającymi do senatu, lecz rozpadła się, zanim zdążyła rozpocząć swoją działalność.

### W atmosferze skandalu

Nic tak nie zdominowało uwagi w życiu politycznym Śląska z końcem lat dziewięćdziesiątych, jak szokujące wejście na scenę ZLNŚ i radykalizm bulwersujących oświadczeń. Wiążącą cezurą dla oficjalnych prób wyłonienia odrębnego narodu śląskiego jest data 11 grudnia 1996 roku, gdy 109 członków Śląskiego Związku Akademickiego, na czele z Jerzym Gorzelikiem, złożyło do sądu w Katowicach wniosek o zarejestrowanie Związku Ludności Narodowości Śląskiej. 24 czerwca 1997 roku – co wywołało duże zaskoczenie – ZLNŚ został zarejestrowany. Napięcie spotęgował jeszcze fakt, że nastąpiło to akurat podczas uroczystych obchodów 75. rocznicy powrotu Śląska do Macierzy. Od tej decyzji 2 lipca 1997 roku odwołał się do Sądu Apelacyjnego ówczesny wojewoda katowicki Eugeniusz Ciszak. Odtąd sprawa ta nabiera rozpędu, a kwestia – rozgłosu.

W marcu 1998 roku Sąd Najwyższy wydał negatywny wyrok w sprawie kasacji, podtrzymując postanowienia Sądu Apelacyjnego, który 24 września 1997 roku uchylił rejestrację ZLNŚ jako niezgodną z prawem. Ta decyzja doczekała się stanowczej reakcji w postaci odwołania do międzynarodowej instancji. W czerwcu 1998 roku po raz pierwszy ZLNŚ odwołał się do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Trybunał ten w grudniu 2001 roku wydał jednak negatywne orzeczenie dla „Ślązaków”, bo tak niefortunnie, nie respektując odczuć zdecydowanej większości osób czującej się Ślązakami, zaczęły grupę Jerzego Gorzelika nazywać media nastawione na eksponowanie sensacyjnej strony tych wydarzeń. Z kolei w marcu 2003 roku grupa działaczy ZLNŚ odwołała się do Wielkiej Izby w Strasburgu, która w lutym 2004 roku orzekła, że polskie sądy nie naruszyły prawa odmawiając rejestracji Związkowi Ludności Narodowości Śląskiej. Tyle w największym skrócie o historii działań zmierzających do formalnego uznania Ślązaków jako odrębnej narodowości.

Wiadomość o zarejestrowaniu przez sąd w Katowicach Związku Ludności Narodowości Śląskiej prasa codzienna potraktowała w kategoriach politycznej sensacji. Pojawiły się tytuły takie jak: *Naród śląski?*, *Śląski orzech do gryzieńnia*, *Ślązacy w parlamencie?*, *Nacja śląska*, *Śląska prowokacja*, *My naród...*

Podobnie rzecz przedstawiała się w przypadku kolejnych odwołań od wyroku sądów i w trakcie spisu powszechnego. Atrakcyjnym wydarzeniem medialnym były wszelkiego rodzaju zachowania prowokacyjne i to zarówno przedstawiciele zwolenników narodowości śląskiej, jak i jej zagorzałych przeciwników. Do demonstracyjnych działań Ruchu Autonomii Śląska trzeba zaliczyć napaśtliwe zaznaczenie swojej obecności na uroczystości 75-lecia powrotu Górnego Śląska do Macierzy.

Decyzja sądu w Katowicach spotkała się jednak z najbardziej stanowczą reakcją na samym Śląsku. Powołany został wówczas do życia Ruch Obywatelski „Polski Śląsk”, który kontestuje odtąd działania i oświadczenia liderów ZLNŚ.

Jako bezpośrednia reakcja na próby powołania ZLNŚ i jego kolejne działania – aż do skierowania sprawy do Strasburga – pojawiło się w kraju wiele nieprzychylnych tzw. „Ślązakom” publikacji. Przykładem może być artykuł pod parafrazującym tytułem w nawiązaniu do „Roty” Marii Konopnickiej: *Nie będzie Ślązak pluł nam w twarz!* Gorzelik uczynił zresztą wraz ze swoją grupą z aktów prowokacji stałą metodę działania i pozyskiwania uwagi w mediach. I tak w czasie publicznej debaty: *Zryw narodowy czy wojna domowa – spór o powstania śląskie?*, stwierdził (parafrazując słowa Lloyda George’a, że dać Polsce Śląsk to tak jak małpie zegarek) „po 80 latach widać, że małpa zegarek zepsuła” („Dziennik Zachodni” 03.10.1997). Słowa te świadczą o drastycznej już w zamierzeniu tonacji oświadczeń prowadzących do sporów i kontrowersji.

Ważnym etapem i punktem granicznym w bojach o rejestrację Związku Ludności Narodowości Śląskiej stał się Narodowy Spis Powszechny, kiedy to ponad 173.200 osób zadeklarowało przynależność do narodowości śląskiej. Jednak sam spis poprzedziła kampania medialna, w której liderzy niezarejestrowanego ZLNŚ, wspierani teraz między innymi przez osobistości i autorytety tej miary co Kazimierz Kutz i Henryk Waniek, mobilizowali mieszkańców Górnego Śląska, by deklarowali przynależność do narodowości śląskiej. Z kolei, co także znamienne, przedstawiciele mniejszości niemieckiej w poczuciu zagrożenia utratą swoich wpływów podpisali specjalne porozumienie, w którym apelowali o deklarowanie narodowości polskiej lub niemieckiej, ale nie śląskiej. Temperaturą sporów i napięć sterował zresztą Gorzelik, który na łamach prasy od początku negatywnie wypowiadał się na temat przygotowań do spisu i szkoleniu rachmistrzów, przedstawiając różne zarzuty. Stan oczekiwania narastał do dnia 16 czerwca 2003 roku, gdy GUS ogłosił raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego, w którym – co uznano za sensację – największą mniejszością w Polsce okazali się „Ślązacy”. Po ogłoszeniu wyników Narodowego Spisu Powszechnego na forum internetowym „Gazety Wyborczej” rozgorzała dyskusja, o czym pisał Józef Krzyk w artykule *Kto ty jesteś?*



Pojawiły się równocześnie zaczepne wypowiedzi skierowane pod adresem Ślązaków, świadczące o znacznej niechęci do nich mieszkańców innych części kraju, co stanowiło dowód wzrostu antagonizmów i uprzedzeń na tle narodowościowym.

W wielu pismach ukazały się także artykuły, które w rzeczowy sposób prezentowały problematykę Śląska i Ślązaków w związku z próbami zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Dominowały jednak teksty o charakterze sensacyjnym, skrótowe, powierzchowne, nierzadko tendencyjne. Także obrazy tej ziemi, wyłaniające się z tych na pozór kompetentnych relacji kształtowały negatywny wizerunek Śląska i Ślązaków w innych rejonach kraju. W rezultacie znalazło to potem niekorzystne odzwierciedlenie w nowej ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, gdzie Ślązacy nie zostali uznani nawet za grupę etniczną, choć zdaniem wielu znawców tych zagadnień niewątpliwie ją stanowią.

ZLNŚ, mimo że nie został dotąd zarejestrowany, skupił ostatnio znów uwagę szokującymi stwierdzeniami, kiedy to w liście skierowanym do premiera Donalda Tuska Związek zwrócił się w roku 2008 o uznanie niepodległości Abchazji i Osetii Południowej podczas wojny Rosji z Gruzją, wyrażając w ten sposób poparcie dla stanowiska Moskwy. W sierpniu tego roku w przededniu obchodów 70. lecia wybuchu II wojny światowej i napadu na Polskę poprzedzonego paktem Ribbentrop–Mołotow, ZLNŚ przyłączył się do oskarżenia Polski przez Rosję „o fałszowanie historii dla doraźnych potrzeb”, prezentując punkt widzenia zgodny z polityką Kremla. Te szokujące oświadczenia wywołały znaczny rozgłos w krajowych mediach, bo oto znów „Ślązacy” pojawili się w polskiej opinii w bulwersującym kontekście. Doszło bowiem po raz kolejny do utożsamienia niewielkiej grupy osób reprezentujących to marginalne środowisko polityczne ze Ślązakami w ogóle. Nie wszyscy są przy tym zorientowani, że w latach ostatnich doszło do podziału w samym ZLNŚ, odkąd pozycję lidera Związku przejął prezentujący skrajne stanowisko Andrzej Roczniok, stojący zaś na czele RAŚ-u Gorzelik stara się teraz prowadzić bardziej pojednawczą politykę na rzecz autonomii. W tej szokującej opinii publicznej atmosferze odezwały się ostrzegawcze głosy śląskich autorytetów na temat prowokacyjnych oświadczeń ZLNŚ.

Nowa sytuacja polityczna Polski po wejściu do UE nie zmieniła jednak zanizzonego na ogół poziomu dyskusji dotyczącej Śląska, przy tym nie wolnej od utopijnych urojeń politycznych. Pojawiły się nawet próby demonizacji problemu, któremu usiłowano nadać zapalny charakter, odwołując się do konfliktów w tych regionach Europy i świata, gdzie dochodzi na tym tle do konfrontacji militarnych. A przecież co jak co, lecz akurat na Śląsku nie było jak dotąd żadnych istotnie niepokojących ekscesów, choć niektórzy dziennikarze i populistyczni politycy przy różnych okazjach porównują sytuację na Śląsku do tej

na Bałkanach czy Kaukazie, co oczywiście nie ma uzasadnienia. Także powstanie w listopadzie 2008 roku w Bawarii organizacji pod nazwą Initiative für Autonomie Schlesiens stanowiło próbę nadania tym kwestiom śląskim międzynarodowego charakteru. Wszystkie te działania nagłośnione zostały w „poetyce skandalu” przez media nastawione na eksponowanie sensacji. Kilka miesięcy wcześniej zarejestrowany został, z siedzibą na Śląsku, Śląski Ruch Separatystyczny.

W ostatnich latach w związku z problematyką wywołaną próbami wykreowania narodowości śląskiej odbywają się dyskusje i sesje naukowe organizowane przez różne instytucje. Pełny rejestr debat i dyskusji na ten temat można by znacznie poszerzyć, a to zaś świadczy, jak bardzo sprawy te mobilizują zbiorową uwagę.

### **Gwara a śląskość wyobrażona**

Niewątpliwy i nasilający się renesans śląskiej kultury regionalnej objawia się obecnie w wielu miejscach i formach, przy wsparciu, co godne uwagi, lokalnych samorządów i instytucji. Szeroko rozumiana śląskość wyraża się głównie, co oczywiste, w kulturze popularnej: we wszelakiego rodzaju festynach, biesiadach śląskich, kuchni śląskiej, kultywowanych zwyczajach i lokalnych uroczystościach, poprzez śląskie szlagiery i programy estradowe. Wyraża się także poprzez kontakty rodzinne i sąsiedzkie, które stanowią trwałe zrąb tych więzi. To głównie w środowiskach lokalnych przetrwała śląskość i gwara jako język środowiskowy i domowy w okresach jej wykorzenienia i oficjalnej negacji.

Kontakty rodzinne i sąsiedzkie są niezmiernie istotne dla stanu śląskiej tożsamości, gdyż – jak wykazują językoznawcy – gwara śląska jest właśnie na ogół językiem śląskich rodzin. To właśnie świadomość korzeni i przywiązanie do ziemi przodków były często motywem deklarowania narodowości śląskiej i uznawania gwary za odrębny język Ślązaków. Można także mówić o nastaniu swoistej mody na gwarę śląską. Toteż gwara pojawia się również w regionalnych mediach od szeregu lat. Ma więc swoje tradycyjne miejsce na antenie Radia Katowice. Radiem, które reklamuje się hasłem „Na Śląsku, o Śląsku, po śląsku” jest Radio Piekary, gdzie audycje prowadzone są w gwarcie śląskiej. Gwara śląska obecna jest także w raciborskim Radiu Vanessa. Szerokie uznanie i społeczny prestiż zyskały organizowane przez Radio Katowice i redaktor Marię Pańczyk konkursy gwarowe „Po naszymu, czyli po śląsku”, a należące do jednych z najbardziej popularnych konkursów organizowanych przez rozgłośnię radiową, które pełnią istotną rolę w kreowaniu i utrwalaniu poczucia silnych więzi śląskiej wspólnoty wyobrażonej. Osoby startujące

w tym konkursie stanowią już dziś swoistą elitę. Są one świadome wartości kulturowych i atrakcyjności swojej rodowitej śląskości oraz estradowych walorów gwary śląskiej. Ważnym osiągnięciem organizacyjnym jest wyjście z imprezą poza Górny Śląsk czy Zaolzie. Edycje „Po naszymu” odbyły się nawet wśród Ślązaków w Brazylii i Teksasie, dokąd wyemigrowali Ślązacy w XIX wieku. Tam zachowała się gwara śląska nawet w nieskażonej archaicznej formie. Konkurs ten jest ważny także dlatego, że eksponuje gwarę w jej czystej formie, bez sztucznych naleciałości, spolszczania czy wulgaryzacji.

Zauważalna jest obecność programów eksponujących gwarę i regionalne treści na małym ekranie. Już na początku lat dziewięćdziesiątych powstała w Telewizji Katowice „Sobota w Bytkowie”. W lutym 1993 roku pojawił się serial pod tym samym tytułem, który nadawany był równoległe ze swoim pierwowzorem, czyli widowiskiem słowno-muzycznym według scenariuszy Marii Pańczyk. Niesłabnącą popularnością cieszą się emitowane w różnych stacjach radiowych i telewizyjnych śląskie przeboje (każda stacja ma często własne notowania). Zjawisko to doczekało się nawet swojego terminu silesiadisco (śląskie disco polo). Mają one niewątpliwie swoją stałą publiczność i pełnią ważną rolę w kształtowaniu śląskiej wspólnoty wyobrażonej w stałym zasięgu i przestrzeni objętej tymi audycjami.

Program Drugi Telewizji Polskiej od szeregu lat emituje serial „Święta wojna”. Pierwsze odcinki pojawiły się w 2000 roku. Do tej pory wyemitowano ich ponad 300. Mimo iż wielu Ślązaków czuje się urażonych postacią Bercika, który nie jest człowiekiem specjalnie „rozgarniętym”, serial ten nominowany był nawet do Telekamer w 2002 roku.

Śląska wspólnota istnieje także w świecie wirtualnym i to nie tylko przez strony organizacji regionalnych, które polemizują ze sobą głównie przez swoje witryny. Strony Ślązaków powstają często spontanicznie jednocząc także członków śląskiej wspólnoty mieszkających poza granicami regionu czy nawet kraju. To nie tylko fora internetowe, to także radia internetowe, których prezenterami są Ślązacy zamieszkali zarówno w Polsce, jak i Niemczech. To wszystko także świadczy o skali i zasięgu śląskiej wspólnoty wyobrażonej, a nawet jej ekspansji, która dzięki współczesnym możliwościom technicznym nie ogranicza się swym zasięgiem tylko do macierzystego regionu.

W gwarze, choć nie została dotąd skodyfikowana, a jej pisownia jest sprawą indywidualnych autorskich zapisów, powstają i ukazują się różnego rodzaju publikacje, w tym leksykony i słowniki, które mają znaczne wzięcie i to nie tylko pośród Ślązaków. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na tak ambitną pozycję, jak zbiór esejów Zbigniewa Kadłubka *Listy z Rzymu*, gdzie gwara śląska została podniesiona do rangi pojemnego języka, który potrafi ogarnąć i przekazać także wyrafinowane treści intelektualne. Godną uwagi książką z punktu widzenia nie tylko możliwości literackich gwary jest po-

wieść Alojzego Lyski *W koszarach pod szczytami Alp* (pierwsza część powieściowej trylogii *Duchy wojny. Dziennik żołnierski 1942–1944*), poświęcona losom młodych Ślązaków przymuszonych do służby w Wehrmachcie. Gwara śląska znalazła również miejsce na scenach teatrów. Po premierze dramatu Stanisława Mutza *Polterabend* w roku 2008 w Teatrze Śląskim, z którą wystąpił wzbudzając zainteresowanie i dobre przyjęcie w Teatrze Polskim w Warszawie, sztukę napisaną w gwarze *Musi przyjść* wystawił również w rodzinnym Zabrze Zbigniew Stryj. Licznych czytelników mają ukazujące się już od lat książki Marka Szołtyska, w tym budząca również kontrowersje jego *Biblia Ślązoka*. Jest także godnym uwagi fakt, że gwara – czy też język śląski – został wpisany przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych do rejestru języków świata. Wszystkie te przejawy poszerzającej się roli gwary oraz zainteresowanie jej obecnością w śląskim życiu stanowią potwierdzenie obserwacji i badań, że można mówić o ofensywie gwary jako regionalnej odmiany języka polskiego aspirującej do rangi języka regionalnego, z czym związane są wysiłki na wielu płaszczyznach, niewolnych także od kontrowersji natury politycznej.

Jest niewątpliwym faktem, że gwara jako niezmiernie ważny element tradycji i kultury śląskiej, jeden z podstawowych wyróżników jej tożsamości i przestrzeni jako śląskości wyobrażonej, przeżywa renesans na różnych poziomach komunikacji i w sytuacjach społecznych. Toteż od szeregu już lat toczą się ożywione dyskusje nad jej kodyfikacją i ewentualną standaryzacją. W tej kwestii zdania są podzielone, nie tylko wśród regionalistów, socjologów, ale przede wszystkim w gronie samych językoznawców. Także w internecie rozwija się spontaniczna inicjatywa związana z kodyfikacją gwary – kwestia, która stała się obszarem dyskusji wielu admiratorów i orędowników tej sprawy. Świadcstwem tego są takie organizacje, jak Towarzystwo Piastowania Śląskiej Mowy „Danga” czy Towarzystwo Kultywowania i Promowania Śląskiej Mowy „Pro Loquela Silesiana”, których celem jest skodyfikowanie gwary śląskiej.

Mają również miejsce próby uznania gwary śląskiej za odrębny język, który ma w przyszłości stać się oficjalnym językiem narodu śląskiego, jak to chcą widzieć pewni działacze z kręgu RAŚ i ZLNŚ, nierespektujący złożoności i niewykonalności tego zadania. Lecz takie skrajności i incydenty na tym tle świadczą akurat o trwałym dynamizmie tego typu zjawisk w granicach śląskości wyobrażonej.

### **Deklaracje przed spisem i pospissowe**

Dyskusje o śląskiej tożsamości nabrały w ostatnich latach nowego, odmiennego niż dotąd charakteru, ponieważ nastąpiły bardzo znaczące zmiany

sytuacji dla całego kraju. W maju 2004 roku Polska weszła do Unii Europejskiej, a w 2007 roku do strefy Schengen. Z tego też względu inna jest dziś sytuacja liderów i osób, które organizowały życie Śląska w ramach RAŚ, mówiących o Europie regionów i zmierzchu państw narodowych. Należy przypomnieć, że Ruch Autonomii Śląska należy do Wolnego Sojuszu Europejskiego, zrzeszającego partie regionalistyczne Europy. W tym kontekście, już w nowych warunkach politycznych inaczej wygląda też kwestia postulowanej przez RAŚ autonomii śląskiej. W ostatnim czasie została ponowiona dyskusja nad problemami mniejszości w związku z *Ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 roku*. Ustawa ta określiła, jakie mniejszości narodowe i etniczne znajdują się na terenie kraju, a jednocześnie nadała językowi kaszubskiemu status języka regionalnego. Ślązacy nie tylko nie zostali uznani za mniejszość narodową, lecz także za mniejszość etniczną, choć akurat to wydawało się rozwiązaniem kompromisowym. Ponadto nie określono statusu mowy śląskiej jako regionalnego języka, a to kolejna sporna kwestia wywołująca dyskusje. Duże zainteresowanie towarzyszyło spotkaniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych, poświęconej tym kwestiom 3 grudnia 2008 roku, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych śląskich organizacji regionalnych. Jak dalej potoczą się te działania, nie czas rozstrzygać dziś. Na razie stanowisko władz państwa pozostaje takie jak dotąd: Ślązacy nie są mniejszością etniczną, a śląski nie jest oddzielnym językiem, lecz dialektem języka polskiego. Bez wątpienia na takie traktowanie Śląska i Ślązaków rzutują prowokacyjne oskarżenia i separatystyczne wizje wyrażane przy formowaniu programu ZLNŚ, nie bez jawnych antypolskich akcentów.

Sytuacja uległa teraz zasadniczej zmianie. Po wejściu Polski do strefy Schengen Śląsk nie ma granic, jest możliwy swobodny przepływ ludzi w obrębie krajów UE. Nie zbadano jeszcze, jakie zmiany świadomościowe mieszkańców regionu spowodowało takie otwarcie się Śląska. W nowej sytuacji nie są już też powszechne „ucieczki” Ślązaków do Niemiec, a śląskość jako zjawisko kulturowe stała się zjawiskiem normalnym i nie można wysuwać oskarżeń, że jest dyskryminowana.

Zdaniem Marka S. Szczepańskiego, śląskie deklaracje spisowe mogą wynikać z autentycznego poczucia tożsamości, rozczarowania transformacją ustrojową i tym, co ze sobą przyniosła powodując likwidację kopalń i hut, lecz mogą być także „elementem społecznego katharsis” po okresie realnego socjalizmu; nie można jednak wykluczyć następstw aktywizacji RAŚ i szumu medialnego wokół narodowości śląskiej, jako iż nadarzyła się okazja do pozyskania szerszej uwagi przez czołowych działaczy RAŚ i ZLNŚ.

Za tezami tymi przemawiają wywiady przeprowadzone w 2007 roku z osobami, które zadeklarowały narodowość śląską. Większość pytaných odpowiada, że czuje się po prostu Ślązakami i ten argument był decydujący w uzasad-

nieniu stanowiska. W zadeklarowaniu narodowości śląskiej najważniejszym czynnikiem było jednak pochodzenie, w tym zaznaczone wielopokoleniowe rozległe związki rodzinne. Istotnym uzasadnieniem tych deklaracji jest także fakt, że większość rozmówców mieszka w swoich miejscowościach od urodzenia, z silnym poczuciem trwałego zakorzenienia. To są tak zwane „pnioki”; osoby te z reguły czują się najlepiej na Śląsku, w swojej małej ojczyźnie.

Należy jednak zauważyć, że tylko nieliczni z rozmówców – głównie członkowie bądź sympatycy Ruchu Autonomii Śląska – wyraźnie stwierdzali, że zadeklarowanie narodowości śląskiej związane było z poczuciem odrębności narodowej. A to znamienne różnica. Działacze RAŚ zdecydowanie częścię także dowodzili, że zadeklarowali narodowość śląską, ponieważ ich zdaniem taka narodowość istnieje. Większość pytaných odpowiadała jednoznacznie, że deklaracja spisowa wynikała z silnego przywiązania do regionu – Śląska jako małej ojczyzny oraz wartości, jakie ta ziemia przedstawia w życiu Ślązaków; decydowało więc poczucie śląskiej tożsamości i identyfikowanie z ziemią urodzenia. Zdaniem Lecha M. Nijakowskiego nie do końca jednoznaczne pytanie o narodowość mogło zostać uznane przez znaczną część respondentów jako kluczowe pytanie o tożsamość (Nijakowski 2002).

Wśród pytaných – choć były to pojedyncze przypadki odmiennych opinii – niezadowolenie z procesów restrukturyzacji było jednym z głównych powodów zadeklarowania narodowości śląskiej jako wynik nadmiernej eksploatacji Śląska oraz dominującej roli w tym procederze „centrali” kojarzonej jednoznacznie ze stolicą. Bez względu na inne, osobiste motywy deklaracji narodowości śląskiej – istnieje nadal poczucie trwałej krzywdy zbiorowej i niesprawiedliwości w traktowaniu Śląska i Ślązaków. Niektórzy akcentowali, co także jest stałym wątkiem publikacji i dyskusji, tragizm śląskiej ludności rodzimej wynikający ze skomplikowanej historii, a także z faktu, że dominująca w Polsce pamięć zbiorowa to pamięć wydarzeń historycznych z terenów dawnej Kongresówki w okresie zaborów oraz Generalnego Gubernatorstwa w czasie okupacji hitlerowskiej. Szczególnie jednak Śląsk przypisany w tym okresie do III Rzeszy bywał utożsamiany przez polską opinię z Niemcami i niemieckością, co rzutowało na późniejszy stosunek do Śląska i Ślązaków. Z tego faktu wynikają też przyczyny dylematów narodowościowych Ślązaków oraz ich nieprzystosowanie. Toteż wielu z nich czuje się przez to nadal obywatelami polskimi drugiej kategorii, zepchniętymi na pobocze.

Osobnym zagadnieniem był panujący oficjalnie stosunek do gwary traktowanej często z pogardą i wrogością. Godnym uwagi są stwierdzenia potwierdzające, że starsze pokolenia bardzo źle wspominają polską szkołę oraz walkę z gwarą śląską naznaczoną nawet represjami. Starsze pokolenie nadal uważa, że śląskie pochodzenie ograniczało ich możliwości zawodowe i kariery życiowe, o czym świadczy najdobitniej ograniczony dostęp do stanowisk i szans

awansu. W licznych wypowiedziach powraca wrażliwość i uczulenie na funkcjonujący w mediach negatywny wizerunek Ślązaka, a więc kwestia godności.

Respondenci pytani, skąd wiedzieli o możliwości zadeklarowania narodowości śląskiej, odpowiadali, że z prasy, radia i telewizji. Część określała swoje źródło wiedzy o możliwości zadeklarowania narodowości śląskiej jako „szum medialny”. Szum ten wywołali bez wątpienia działacze Ruchu Autonomii Śląska, zwłaszcza ci aktywnie działający w nigdy niezarejestrowanym Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Właśnie członkowie, bądź sympatycy RAŚ jako powody zadeklarowania narodowości śląskiej znacznie częściej wymieniają akces przynależności do odrębnego narodu śląskiego niż pozostałe osoby. Zdaniem Lecha M. Nijakowskiego „Bezdiskusyjnym zwycięzcą Spisu okazali się Ślązacy, a mówiąc ściślej liderzy, którzy głosili istnienie narodu śląskiego” (Nijakowski 2006: 143). Z perspektywy czasu widać, że sukces spisowy nie został jednak przez działaczy RAŚ należycie wykorzystany, co świadczy o ograniczonym wpływie nawet na macierzysty elektorat.

### Pytania i prognozy

Kwestia śląskich deklaracji spisowych jako najważniejsze świadectwo demonstracji istnienia narodowości śląskiej, nie jest jeszcze dowodem możliwości uformowania się takiego narodu, bo w tym rozumieniu nie istnieje. Powraca natomiast od tego czasu i to przy różnych okazjach opatrzone często komentarzami natury politycznej. Uwagę skupia zazwyczaj sama liczba jako dowód poświadczający istnienie znacznej liczby Ślązaków, deklarujących odrębną narodowość, a zamieszkujących głównie na obszarze Górnego Śląska, przede wszystkim w granicach województwa śląskiego. Do owej istotnie wymownej liczby, jako koronnego dowodu na rzecz istnienia narodu śląskiego odwołują się często działacze Ruchu Autonomii Śląska, a także niezarejestrowanego dotąd i tracącego na znaczeniu Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Mniej natomiast uwagi skupiają argumenty, motywy i uwarunkowania, które były podstawą decyzji i wyborów o zadeklarowaniu narodowości śląskiej. Nie zostało dotąd poddane analizie potwierdzonej odrębnymi badaniami – zwłaszcza przez działaczy organizacji regionalnych opowiadających się za istnieniem narodowości śląskiej – kim były te osoby, z jakich wywodziły się środowiska, o jakim statusie społecznym i uwarunkowaniach rodzinnych. Nie poddano także krytycznej refleksji faktu, że RAŚ ma nadal w skali województwa znikome społeczne poparcie, co nie wyklucza, że pozyska szersze wpływy. Jego przedstawiciele są wybierani do samorządów na szczeblu lokalnym, gminnym, gdzie decyduje bezpośrednia znajomość osób, ich osiągnięć

i zasług, a nie polityczna orientacja i związana z tym przynależność. Natomiast Jerzy Gorzelik, lider tego ruchu – mimo że świetnie porusza się jako osoba publiczna, która umie perfekcyjnie posługiwać się współczesnymi instrumentami kreacji medialnej, kiedy jednak kandydował do Europarlamentu, a nawet do Sejmiku Samorządowego, nie zdobył wystarczającej liczby głosów. Do Sejmiku Samorządowego dostał się natomiast Piotr Spyra, reprezentujący „Ruch Obywatelski Polski Śląsk”, organizację, która powstała w odpowiedzi na próby zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej i działalność Ruchu Autonomii Śląska.

Czas pokaże jak będzie kształtować się oraz z jakim nasileniem umacniać i rozwijać tożsamość śląska w swoich społecznych manifestacjach. Czy stanie się elementem trwałego odniesienia i wartości dla mieszkańców regionu, zwłaszcza że za kilka lat odbędzie się kolejny spis powszechny. Wtedy to dzisiejsi uczniowie szkół ponadgimnazjalnych będą mogli samodzielnie podjąć decyzję o tym, jaką narodowość zadeklarują; będą także mieli większy wpływ na deklaracje swoich rodziców. Jak potwierdzają badania z 2007 roku, zmiana ulega także już sama liczba deklarujących narodowość śląską; następują nieuniknione przejścia między narodowością polską i śląską, a także między kategoriami mieszanymi. Nie można oczywiście przewidzieć, jakie inne impulsy i motywy będą miały wpływ na deklaracje w tej materii, w tym zjawiska związane z narastającym kryzysem gospodarczym – takie jak wzrost bezrobocia w warunkach kryzysu, a w związku z tym i poziomu rozczarowania. A to zawsze sprzyja demonstracjom skierowanym przeciw państwu, które nie okazuje się wystarczająco sprawne i zapobiegliwe. Wynikająca z tych negatywnych doświadczeń „ucieczka w śląskość”, jako forma dystansowania się od państwa, może mieć wpływ na wynik spisowych deklaracji.

Nie da się jednak przewidzieć, jak na te śląskie dylematy i wybory wpłynie zmiana generacyjna i związany z nią boom edukacyjny. I co wyniknie z naszej obecności w UE po Schengen, którą realnie odczuwa dziś każdy obywatel kraju na tych samych prawach. A Ślązacy, niezależnie kim są i się czują, reprezentują standardy cywilizacyjne bliższe Europie, w której Śląsk był obecny zawsze. Raczej można prognozować, że manifestowana śląska tożsamość i tradycje śląskiego regionalizmu wynikające z dziedzictwa kulturowego pogranicza jeszcze tę sytuację raczej utrwala.

Można w tym miejscu posłużyć się diagnozą wyrażoną przy innej okazji przez Marka S. Szczepańskiego, według którego Śląsk jest ojczyzną prywatną, nie ideologiczną, ponieważ „Autoidentyfikacja sprowadzała się [...] do miejsca urodzenia, życia, pracy i przodków symbolizowanych przez miejscowe cmentarze, nie zaś do narodu. Ślązak pozostawał zatem Ślązakiem, lojalnym obywatelem kolejnych państw inkorporujących jego ojczyzny regionalną i lokalną (prywatną)” (Szczepański 2002: 33–34). A w takim razie był i pozostanie.



## Literatura

- Anderson, Benedict. 1997. *Wspólnoty wyobrażone*. Kraków: Znak.
- Bartoszek, Adam. 2001. *Czy istnieje narodowość śląska? Między regionalizmem a etnicznością*. W: W. Jacher (red.). *Eseje socjologiczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bartoszek, Adam i Leszek A. Gruszczyński. 1995. *Perspektywy stosunków polsko-niemieckich w opinii mieszkańców województwa katowickiego: szanse i zagrożenia*. Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury.
- Bartoszek, Adam i Leszek A. Gruszczyński. 1996. *Województwo katowickie '96: obraz życia i jego warunków w świadomości mieszkańców: raport o rozwoju społecznym*. Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury.
- Bartoszek, Adam, Tomasz Nawrocki i Justyna Kijonka-Niezabitowska. 2009. *Tożsamość młodych Ślązaków. Między patriotyzmem lokalnym a europejskością*. Katowice: Fundacja dla Śląska.
- Bokszański, Zbigniew. 2005. *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: WN PWN.
- Castells, Manuel. 2008. *Siła tożsamości*. Warszawa: WN PWN.
- Chałasiński, Józef. 1935. *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*. Warszawa: Spółka akcyjna Dom Książki.
- Dobrowolski, Piotr. 1972. *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918–1939*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Edensor, Tim. 2002. *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Faliszek, Krystyna, Krzysztof Łęcki i Kazimiera Wódcz. 2001. *Górnicy: zbiorowości górnicze u progu przemian*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Faruga, Arkadiusz. 2004. *Czy Ślązacy są narodem?* Radzionków: PPHU „ROCOCO” – Jarosław Krawczyk.
- Gellner, Ernest. 1991. *Narody i nacjonalizm*. Warszawa: PIW.
- Hobsbawm, Eric. J. 1992. *Nations and Nationalism since 1780*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Huntington, Samuel. 2007. *Kim jesteśmy?* Kraków: Znak.
- Jak mówić i pisać po Śląsku. Ankieta „Śląska”*. 2008. „Śląsk” 11: 66–81.
- Jałowicki, Bohdan. 2000. *Regionalizm*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 282–285.
- Kijonka, Justyna. 2005. „Narodowość śląska. Problemy i kontrowersje”. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka S. Szczepańskiego.
- Kubina, Teodor. 1920. *N. P. R. (Narodowa Partja Robotników): referat wygłoszony na Dzielnicowym Zjeździe N. P. R. dnia 9 maja 1920 r.* Bytom: „Katolik”.
- Kurczewska, Joanna. 1999. *Naród*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 287–296.
- Kwaśniewski, Krzysztof. 2004. *Jeszcze o narodowości śląskiej*. W: Lech M. Nijakowski (red.). *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Warszawa: Scholar, s. 69–89.

- Nawrocki, Tomasz. 2001. *W kręgu mitów*. W: M. S. Szczepański (red.). *Jaki region? Jaka Polska? Jaka Europa?* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 134–139.
- Nijakowski, Lech M. 2002. *Uwaga, nadciągają Ślązacy. Status grupy śląskiej wobec wstępnych wyników Narodowego Spisu Powszechnego*. „Rubikon. Kwartalnik Naukowy” 1–2.
- Nijakowski, Lech M. 2006. *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Scholar.
- Nijakowski, Lech M. i Sławomir Łodziński. 2003. *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce. Informator 2003*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Nowicka, Ewa. 2004. *Etniczność w procesie przemian*. „Przegląd Polonijny” 3: 11–18.
- Nowicka, Ewa. 2006. *Obrębskiego wspólnoty wyobrażone*. „Sprawy narodowościowe. Seria nowa” 29: 109–121.
- Obrębski, Józef. 1995. *Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*. W: J. Szacki (red.). *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*. Warszawa: WN PWN, s. 689–697.
- Obrębski, Józef. 2005. *Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Rybicki, Paweł. 1938. *O badaniu socjograficznym Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.
- Siwek, Tadeusz. 2006. *Różne poziomy tożsamości śląskiej w Republice Czeskiej*. W: J. Janeczek i M. S. Szczepański (red.). *Dynamika śląskiej tożsamości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Skudrzykowa, Aldona, Jolanta Tambor, Krystyna Urban i Olga Wolińska. 2001. *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji: sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Szacki, Jerzy. 1997. *O narodzie i nacjonalizmie*. „Znak” 3: 4–31.
- Szczepański, Marek S. 2002. *Opel z górniczym pióropuszem*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Szczepański, Marek S. 2003. *Inni swoi*. Tychy [dostęp 30.05.2009], dostępny w internecie: [www.tg.net.pl/indianer/](http://www.tg.net.pl/indianer/).
- Szczepański, Marek S. 2004. *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?* W: L. M. Nijakowski (red.). *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Warszawa: Scholar, s. 90–115.
- Szmeja, Maria. 2000. *Polacy? Niemcy? Ślązacy!: rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Szramek, Emil. 1934. *Śląsk jako problem socjologiczny*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” T. 4.
- Świątkiewicz, Wojciech (red.). 1993. *Společne problémy Górnego Śląska ve współczesnych badaniach socjologicznych*. Katowice: PTS oddział w Katowicach.
- Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 roku. Dz. U. z 2005 r., Nr 17, poz. 141.
- Wanatowicz, Maria W. 2006. *Tożsamość śląska w oglądzie historycznym*. W: J. Janeczek i M. S. Szczepański (red.). *Dynamika śląskiej tożsamości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Wódz, Jacek. 1998. *Tożsamość śląska jako zjawisko polityczne*. W: W. Świątkiewicz (red.). *Regiony i regionalizmy w Polsce współczesnej*. Katowice: Zakład Socjologii Wiedzy Instytut Socjologii UŚ; Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oddział w Katowicach, s. 8–26.
- Wódz, Kazimiera (red.). 1995. *Wokół śląskiej tożsamości*. Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury.
- Wódz, Kazimiera (red.). 1997. *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji: raport z badań w województwie katowickim*. Warszawa: UNDP; Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury.

## **The Problems of Silesian Nationality and Identity – Dilemmas and Choices**

### Summary

The aim of this paper is to outline one of the most significant sociological problems in Silesia – the problem of Silesian identity, nationality and regionalism. At the beginning of the article a brief examination of the historical evolution and development of Silesian identity from 19th century till nowadays is presented and discussed. The second part of this paper refers to research on Silesian identity. Current research on teenagers in Silesian Voivodeship conducted in 2008 is also reported. The results of research done after the Polish census of 2002 are significant, because they show the dynamics of Silesian identity and the phenomenon of mixed identities and Silesian nationality. The said research on teenagers is also important as it can contribute to predicting the results of the next Polish census.

Key words: Silesian identity, Silesian nationality, regionalism, Polish census of 2002, Silesian Autonomy Movement (Ruch Autonomii Śląska).